

## ROZPOCZAŁ SIĘ SZCZYT BIDEN-PUTIN

---

W Genewie rozpoczął się w środę szczyt z udziałem prezydentów USA i Rosji, Joe Bidena i Władimira Putina. Po przybyciu na miejsce przywódcy uścisnęli sobie dłonie i udali się na rozmowy do biblioteki, gdzie usiedli razem z szefami dyplomacji obu krajów, Antonym Blinkenem i Siergiejem Ławrowem.

Spotkanie to zapowiadano jako bardzo trudne z powodu stanu dwustronnych relacji, po czterech miesiącach ostrej retoryki.

Putin przybył do willi La Grange prosto z lotniska limuzyną Aurus, która w drodze na miejsce przejechała przez most udekorowany amerykańskimi i rosyjskimi flagami.

**Czytaj też:** [Biden: Putin jest godnym przeciwnikiem](#)

Według lokalnych mediów rosyjski prezydent odmówił protokolarnego spotkania z przedstawicielami władz Szwajcarii zaraz po przylocie, argumentując, że nie przybył z wizytą do tego kraju, ale wyłącznie na szczyt.

On również jako pierwszy, punktualnie, przyjechał na miejsce spotkania około godz. 13. Biden, który jest w Genewie od wtorku, do willi przyjechał kilkanaście minut później.

Tę kolejność przyjazdu tłumaczono chęcią uniknięcia niewygodnej sytuacji, w której prezydent Biden musiałby czekać na rosyjskiego polityka, tak jak w poprzednich latach musiał to robić na przykład papież.

W XVIII-wiecznej rezydencji obu przywódców powitał prezydent Konfederacji Szwajcarskiej Guy Parmelin. „Witam w mieście pokoju” - powiedział w krótkim przemówieniu, życząc owocnego dialogu „w interesie obu krajów i świata”.

**Czytaj też:** [Biden chce przymusić Putina do przestrzegania praw człowieka](#)

Prezydent Rosji powiedział do Bidena: „Jest wiele kwestii, które się nagromadziły. Mam nadzieję, że nasze dzisiejsze spotkanie będzie produktywne”.

Amerykański prezydent stwierdził zaś: „Zawsze lepiej spotkać się twarzą w twarz”.

W komentarzach podkreśla się, że lista tematów rozmów Bidena i Putina jest obszerna, a przewidywana długość spotkania, czyli 4-5 godzin - jedynie orientacyjna.

Po dwóch rundach rozmów planowane są dwie osobne konferencje prasowe prezydentów. Pierwszy

spotka się z dziennikarzami Putin.

Celem od dawna oczekiwanego spotkania jest przywrócenie stabilnych czy też, jak się podkreśla, bardziej przewidywalnych relacji.



Reklama

Lepiej znane są intencje amerykańskiego prezydenta, który ma poruszyć kwestię przypisywanych Rosji cyberataków czy stawianych Moskwie zarzutów ws. ingerencji w wybory w USA. Biden chce też rozmawiać o sytuacji na Ukrainie i na Białorusi, a także o prawach człowieka i w tym kontekście - o losie uwięzionego rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego.

Przed szczytem w Genewie rozpoczęła się pikieta kilkudziesięciu osób, głównie Rosjan, w obronie przebywającego w kolonii karnej dysydenta. Uczestnicy manifestacji w centrum miasta mieli transparent z napisem „Uratować Nawalnego”.

Szczyt kończy pierwszą podróż prezydenta USA od jego zaprzysiężenia na urząd w styczniu. Jak zauważają komentatorzy, została ona zaplanowana tak, by Biden przeprowadził rozmowy z przywódcą Rosji wzmocniony wcześniejszym wsparciem uzyskanym na szczytach G7 i NATO i UE oraz na spotkaniach z liderami Unii Europejskiej.

Klimat rozmów obu prezydentów z powodu poważnych kwestii spornych będzie różnił się od poprzedniego szczytu sprzed trzech lat z udziałem Donalda Trumpa i Putina, a także od wcześniejszych relacji amerykańsko-rosyjskich za prezydentury Baracka Obamy, gdy słowem-kluczem był tzw. reset w dwustronnych stosunkach.

**Czytaj też:** [Die Welt: Reset z Rosją niemożliwy. Jedyną opcją "strategia siły"](#)

Według komentatorów celem Putina jest wyznaczenie nowej amerykańskiej administracji „czerwonej linii”, poza którą Rosja nie będzie prowadzić żadnych negocjacji, broniąc swoich interesów.

Strona rosyjska chce też dyskutować o Syrii i sygnalizowała gotowość do podjęcia wspólnych wysiłków w kwestiach takich jak pandemia i kryzys klimatyczny.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział tuż przed szczytem, że będzie to „bardzo trudna rozmowa”. Dodał, że Putin przybył z zamiarem „szczerego i konstruktywnego” stawiania pytań i szukania rozwiązań. Zastrzegł zarazem, że nie należy tego spotkania uważać za „historyczne”.

Źródła amerykańskie, cytowane w relacjach z Genewy, prezentują stanowisko, że z Putinem lepiej rozmawiać niż nie rozmawiać.

**Czytaj też:** [Szef BBN: do resetu pomiędzy USA a Rosją raczej nie dojdzie](#)